

Metropolia walczy ze smogiem



W 160 szkołach Metropolii Poznań, w tym także w powiecie poznańskim, zainstalowane zostaną czujniki pomiaru jakości powietrza. Zainstaluje je firma INEA, która wygrała przetarg. Realizację projektu wyceniono na 1 268 179,20 zł brutto. Potrwa on trzy lata i obejmuje także przeprowadzenie kampanii edukacyjno-informacyjnej wśród dzieci i młodzieży.

– I w tym właśnie upatruję naszego sukcesu, ponieważ przez dzieci bardzo często dociera się do ich rodziców. Oni mają być swego rodzaju ambasadorami tej akcji. Dlatego przeprowadzamy ją właśnie w szkołach. Chcemy edukować, ponieważ tylko wyedukowane społeczeństwo może działać i pracować na swoją rzecz, w tym przypadku na rzecz swojego zdrowia. Niestety, poziom zanieczyszczenia naszego powietrza cały czas jest duży. A to powietrze jest nam przecież potrzebne do życia – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański

i jednocześnie wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Metropolia Poznań.

System monitorujący powietrze składać się będzie z miernika zanieczyszczenia zainstalowanego na zewnątrz szkoły, monitora informacyjnego wewnątrz budynku oraz komputera. Pierwsze systemy pomiarowe będą gotowe w terminie czterech tygodni od podpisania umowy. Montaż wszystkich zestawów powinien się zakończyć w ciągu trzech miesięcy. Projekt realizowany przez Stowarzyszenie Metropolia Po-

znań jest pierwszą tego rodzaju akcją metropolitalną w kraju. Oprócz kampanii edukacyjnej przygotowane zostaną spoty radiowy oraz telewizyjny. Dodatkowym wsparciem akcji mają być ulotki i plakaty.

– Czyste powietrze to priorytet dla nas wszystkich. Dlatego rozpoczynamy współpracę ze szkołami – mówił Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania i prezes Zarządu Stowarzyszenia Metropolia Poznań. On również podkreślał rolę edukacji w tym projekcie. – W placówkach oświatowych realizowa-

ny będzie specjalny program dla dzieci i młodzieży. Ważne jest też kształtowanie świadomości wśród ich rodziców. Liczymy, że lokalne stacje pomiarowe będą dla nich czynnikiem mobilizującym do zmiany przyzwyczajeń i większej troski o środowisko w codziennym życiu – dodał.

– Środki, które Stowarzyszenie przeznacza na realizację projektu są znaczne, ale też skala problemu jest ogromna. Zanieczyszczone powietrze wywołuje alergie, choroby układu oddechowego, układu krążenia, a także przyczynia się do roz-

woju nowotworów. Celem naszej akcji jest właśnie uświadomienie mieszkańcom skali tego problemu. A przecież za stan czystości powietrza odpowiedzialni jesteśmy w dużej mierze my sami – dodał Jan Grabkowski. Oprócz starosty poznańskiego oraz prezydenta Poznania, umowę podpisali przedstawiciele firmy INEA.

– Ochrona środowiska i naszego zdrowia, a przede wszystkim zdrowia naszych dzieci jest dla nas bardzo ważna. Jeśli technologia może to wspierać, to jesteśmy bardzo

zainteresowani takimi inicjatywami – skomentował Michał Bartkowiak, Chief Operating Officer INEA. Warto przy tym dodać, że projekt prowadzony jest we współpracy z Naukową Akademicką Siecią Komputerową – Instytutem Badawczym (NASK). Wyniki pomiarów będą dostępne na stronie projektu Edukacyjnej Sieci Antysmogowej: esa.nask.pl/map. Dane prezentowane będą też na ekranach informacyjnych umieszczonych w szkołach, gdzie wzbogacą je treści edukacyjne opracowane przez INEA. (ts)

W Skałowie zwierzęta znajdują miłość

Schronisko dla zwierząt w Skałowie skończyło właśnie trzy lata. – Na ten moment mamy na pokładzie 180 psów i 20 kotów. To optymalna liczba. Innych zwierząt nie przyjmujemy, choć wiem, że prędzej czy później pojawi się problem zwierzaków egzotycznych – mówi dyrektor Paweł Kubiak.

Schronisko w Skałowie zbudowało jedenaście gmin, dziesięć z powiatu poznańskiego oraz Nekla. To one, też w dużej mierze finansują placówkę, płacąc składkę członkowską. – Ktoś powie, że bezdomne psy i koty to nie problem. Ale kiedy takie zwierzę błąka się po ulicy, to ktoś musi się nim zająć. Zwierzęta przywożone są do nas przez służby miejskie. W sumie, przez te trzy lata przyjęliśmy 1714 zwierzaków. Głównie były to psy. Do tego doszły 350 kotów oraz dwa króliki – mówi Pa-

wel Kubiak. – Staramy się nie przyjmować zwierząt od osób prywatnych, bo nie chcemy spełniać zachcianek ludzi, którym znudził się dotychczasowy pupil – dodaje.

Zwierzęta, które trafiają do Skałowa można adoptować. – Nie jesteśmy jednak sklepem. U nas nie ma sytuacji, że ktoś przyjeżdża i po kilku minutach ma już psa czy kota. Mamy określone procedury. Z osobą, która jest zainteresowana adopcją, przeprowadzamy rozmowę i ankietę. Pytamy o warunki mieszkaniowe, czy w rodzinie są dzie-

ci, a jeśli tak, to w jakim wieku. Dopiero potem sami proponujemy pieska. Można z nim wyjść na spacer, lepiej go poznać. Po kolejnym spotkaniu finalizujemy sprawę. Wychodzimy z założenia, że

jeśli ktoś przyjeżdża do nas drugi, trzeci raz, i to z rodziną, to mu naprawdę zależy. To chroni przed nietrafionymi decyzjami – twierdzi dyrektor.

A tych decyzji trzeba było podjąć sporo, bo do adopcji trafiło aż 1236 zwierząt. – To bardzo dobry wynik. Te statystyki podkreślają także sens naszej działalności – uważa Paweł Kubiak. Schronisko w Skałowie, mające do dyspozycji ponad 5 hektarów powierzchni, ma już zresztą swoją markę i bardzo ciekawą ofertę. – Ze wspomnianego wybiegu mogą korzystać wszyscy mieszkańcy pobliskich gmin. I sporo osób tak robi. W weekendy przyjeżdża do nas mnóstwo ludzi ze swoimi czworonogami. Oprócz schroniska prowadzimy również hotel dla psów. W okresie wakacyjnym jest nim ogromne zainteresowanie. Czasami brakuje nawet miejsc – mówi dyrektor.



Fot. – Tomasz Sikorski

Rower gminny w Pobiedziskach



Fot. – Paweł Dykban

Zintegrowane węzły przesiadkowe rosną w powiecie poznańskim jak grzyby po deszczu. To nie tylko parkingi dla samochodów i rowerów. Gminy kupują także hybrydowe autobusy, a w Pobiedziskach powstał nawet system rowerów gminnych. Funkcjonuje on podobnie do roweru miejskiego w Poznaniu. Żeby wypożyczyć rower wystarczy zalogować się do systemu, uiścić opłatę aktywacyjną i już można wskakiwać na siodełko.

– Przez pierwsze cztery godziny można z tych rowerów korzystać nieodpłatnie. W tym czasie każdy może załatwić swoje sprawy w mieście, pojechać do lekarza, zrobić zakupy, czy też po prostu wybrać się na krótszą lub dłuższą przejażdżkę po okolicy. Tym bardziej, że mamy wokół Pobiedzisk

piękne, malownicze tereny – mówi Dawid Moliński z Urzędu Miasta i Gminy Pobiedziska.

Stacje wypożyczania rowerów powstały przy dworcach kolejowych w Pobiedziskach, Pobiedziskach Letnisku i Biskupicach. Z jednośladów korzystają zarówno turyści jak i mieszkańcy gminy. – Jest to świetne rozwiązanie. Osobiście wybieram wycieczki do lasu, nad jezioro – mówi Kacper Andrzejczyk, mieszkaniec Pobiedzisk.

Do dyspozycji cyklistów jest szesnaście rowerów. System jest zintegrowany z poznańskim rowerem miejskim. Przy węźle w Pobiedziskach jest jeszcze jedna nowinka techniczna. Jest nią stacja ładowania samochodów elektrycznych.

Maciej Maliński (Telewizja Powiatowa 17.)

Przebudowa drogi z Pobiedzisk do Iwna

Rozpoczęła się przebudowa jednej z najważniejszych dróg powiatowych łączącej Pobiedziska z Iwnem. – Stan nawierzchni na całym odcinku pozostawiał tam sporo do życzenia. Brakowało też chodników i ścieżki rowerowej. W związku z tym już kilka lat temu podjęliśmy działania projektowe mające na celu przebudowę całej

drogi, czyli od Pobiedzisk aż do węzła na drodze S5 – mówi Marek Borowczak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu.

W pierwszym etapie zmodernizowany zostanie ponad 5-kilometrowy odcinek z Pobiedzisk do Kociałkowej Górki. W miejscowości Kapalice zostanie wybudowana kanalizacja deszczowa. Droga zyska też nową nawierzchnię. Powstaną chodniki, przepusty i zjazdy. Szacowany koszt inwestycji to blisko 17 milionów złotych. Ponad 3 miliony powiat poznański pozyskał ze środków unijnych. Zakończenie prac planowane jest na koniec października 2019 roku.

Maciej Maliński (Telewizja Powiatowa 17.)

Trzeba się systematycznie uczyć



Fot. – Tomasz Sikorski

Aż 74 uczniów ze szkół prowadzonych przez powiat poznański otrzymało stypendia Rady Powiatu w Poznaniu. Najlepsza w tym gronie okazała się Renata Kowalew z Zespołu Szkół im. Gen. Dezyderya Chłapowskiego w Bolechowie, która w minionym roku szkolnym uzyskała średnią ocen 5,69.

Co trzeba zrobić, aby osiągnąć taki wynik?

Trzeba się systematycznie uczyć, z dnia na dzień. I być dobrze przygotowanym na każdą lek-

cję, nie mówiąc już o sprawdzianach czy kartkówkach.

Dużo czasu poświęcasz na naukę?

Właśnie, że nie. Nauka przychodzi mi łatwo. Nie muszę ślęczeć godzinami nad książkami i wkuwać.

Jakie przedmioty są Ci najbliższe?

Matematyka i geografia. Obecnie uczęszczam do czwartej klasy o profilu technik logistyk. W tym kierunku chciałabym się zresztą kształcić dalej. Mam zamiar dobrze przygotować się do matury, zdać ją, a następnie kontynuować naukę na studiach.

Od pani dyrektor Waszej szkoły, Beaty Stramy, wiemy, że jesteś osobą, która nie tylko koncentruje się na nauce. Co zatem jeszcze robisz?

Trochę tego jest, bo tańczę w zespole ludowym, lubię strzelectwo sportowe, a ostatnio robiłam też kurs operatora wózka widłowego.

Można więc powiedzieć, że zainteresowania masz różnorodne?

Kurs zrobiłam, ponieważ był darmowy i chciałam wykorzystać okazję. W końcu nie wiadomo, co w życiu może się przydać. Taniec natomiast to moja wielka pasja. Realizuję się w Zespole Folklorystycznym „Goślinianie”. Próby mamy raz w tygodniu, do tego dochodzą jeszcze występy.

A strzelanie?

W szkole w Bolechowie są klasy mundurowe i jest też klub strzelecki. Chętnie tam zaglądam i uczestniczę w zajęciach. Mamy zresztą niezłe osiągnięcia, ponieważ w ubiegłym roku na zawodach strzeleckich „Srebrne muszkiety” drużynowo zajęliśmy trzecie miejsce. Treningi nie idą zatem na marne.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Z miłości do zwierząt

Dokończenie ze str. 1

Jak taki psi hotel działa? – Identycznie jak hotele przeznaczone dla ludzi. Można przywieźć do nas swojego pupila i zostawić go na kilka dni. Ceny nie są wygórowane. Miejsc hotelowych mamy 52. Pies, który do nas trafi, jest dwa razy dziennie wyprowadzany na spacer i zawsze ma pełną miskę jedzenia. W schronisku mamy monitoring, są kamery, ale póki co właściciel zwierzątka nie może doglądać swojego czworonożca za pośrednictwem internetu – śmieje się Paweł Kubiak. Kolejnym pomysłem schroniska w Skałowie jest stworzenie cmentarza dla zwierząt. Właśnie zakupiono specjalny piec do kremacji. Ten projekt ma wystartować w listopadzie.

– W Poznaniu brakuje takiego cmentarza i wiem, że sporo ludzi jeździ ze swoimi zwierzętami do Wrocławia czy Piły. Nie czujemy się, wiele czworonogów traktowanych jest na równych prawach jak pozostali domownicy. Są rozpieszczane i kochane. A prawo zabrania zakopywania zwierząt na własną rękę. Jedyną możliwością oddania takiego zwierzęcia do weterynarza, co wiąże się z jego utylizacją. Liczymy więc na to, że naszą ofertą zainteresuje się wiele osób – uważa dyrektor schroniska, które na szeroką skalę prowadzi także różnego rodzaju akcje edukacyjne, wspierane m.in. przez powiat poznański.

– Jako nauczyciel i były dyrektor szkoły doceniam rolę edukacji. W placówce posiadamy dużą salę, w której możemy prowadzić zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Uczymy ich postępowania ze zwierzętami, prowadzamy po schronisku. Szkoły bardzo chętnie korzystają z takich zajęć. Przez te trzy lata przeszkoliliśmy już ponad trzy tysiące dzieciaków – wylicza Paweł Kubiak. Niestety, dzieci w myśl przepisów prawa nie mogą zostać wolontariuszami. Chyba że przyjadą do schroniska wraz z nauczycielem lub rodzicami.

A pomoc wolontariuszy jest nieoceniona. – Zatrudniamy osiem osób. To tak na styk, konują właśnie wolontariusze. Jest ich sporo. Są osoby, które przyjeżdżają do Skałowa codziennie. Przekrój wiekowy jest bardzo duży. Od młodzieży, po seniorów – zapewnia dyrektor. Co sprawia, że cały czas po ulicach biegają bezdomne psy i jak temu zapobiec? – Bardzo istotne jest czipowanie zwierząt, bo dzięki temu łatwiej takie zagubione zwierzę odnaleźć. Nieoceniony jest także... Facebook. Prawdę mówiąc nie wiem, jak praca schronisk wyglądała przed pojawieniem się tego medium. Często się zdarza, że już godzinę po zamieszczeniu ogłoszenia odzywa się do nas właściciel lub jego znajomy. Magia



Fot. – Tomasz Sikorski

Paweł Kubiak, dyrektor Schroniska w Skałowie

bo praca jest dwuzmianowa. A w zasadzie trzymianowa, bo w nocy także ktoś musi być w schronisku. To powoduje, że głównym zajęciem naszych pracowników jest sprzątnięcie, karmienie oraz drobne prace pielęgnacyjne. W takiej sytuacji część prac, jak choćby wyprowadzanie psów na spacer, wy-

Facebooka jest nieprawdopodobna – śmieje się Paweł Kubiak. Powszechnie panuje opinia, że najczęściej zwierząt traci swój dom w okresie letnim, gdy wiele osób wyjeżdża na wakacje i po prostu wyrzuca swoich dotychczasowych ulubieńców na ulicę.

– My takiej zależności nie zauważyliśmy – mówi Paweł Kubiak. W tej chwili w prowadzonym przez niego schronisku jest 180 psów i 20 kotów. – To optymalna liczba, choć wiadomo, że jak będzie trzeba, to przyjmujemy ich więcej. Zmniejszy się jednak wtedy komfort zwierząt – dodaje. Schronisko w Skałowie na ten moment nie przyjmuje egzotycznych zwierząt. – Zdajemy sobie jednak sprawę, że prędzej czy później będziemy musieli zmierzyć się z tym tematem. Coraz więcej osób ma żółwie, różne pajaki czy węże. Bo taka jest moda – dodaje. Mody mają jednak to do siebie, że szybko mijają. I co wtedy?

– Niestety, wiele osób cały czas bardzo przedmiotowo traktuje zwierzęta. I szybko się nimi nudzi. Dlatego tak restrykcyjnie przestrzegamy przepisów dotyczących adopcji. Dzięki temu jednak, psy lub koty, które opuszczają nasze schronisko, później już do nas nie trafiają – kończy dyrektor placówki w Skałowie.

Tomasz Sikorski



POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Maciej Pawlik

Trwa sportowa rywalizacja w ramach mistrzostw szkół powiatu poznańskiego. W Kórnickim Centrum Rekreacji i Sportu Oaza o medale i puchary walczyli najlepsi pływacy.

Dom w Lisówkach pokazał się na targach

Blisko 400 osób odwiedziło stoisko Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach podczas dziewiątej edycji targów „Viva Seniorzy”. To największe tego typu targi w Polsce. Na gości czekały ekologiczne materiały promocyjne, okazałe jabłka z logo DPS w Lisówkach oraz przewodnik, informujący w przystępny sposób o zasadach przyjęcia do placówki, z szatą graficzną opracowaną specjalnie z myślą o seniorach.

– W targach uczestniczymy od ich pierwszej edycji. Jesteśmy na nich jedynym domem pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku, który działa na podstawie ustawy o pomocy społecznej. Co nas wyróżnia? Z pewnością wa-



Fot. – DPS Lisówka

runki bytowe. Jedno – i dwuosobowe pokoje, niedługi czas oczekiwania na przyjęcie, rozbudowana baza rehabilitacyjna oraz

wspaniałe położenie w otulinie Wielkopolskiego Parku Narodowego. I co równie ważne, szybka komunikacja, czyli możliwość

dojazdu do Poznania – mówi Robert Leszczak, zastępca dyrektora DPS w Lisówkach.

Dom przeznaczony jest dla osób w podeszłym wieku. Potrzebę zamieszkania w Lisówkach zgłasza się pracownikowi socjalnemu Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie lub Ośrodka Pomocy Społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o przyjęcie. DPS w Lisówkach przyjmuje na podstawie decyzji kierującej na pobyt stały lub czasowy. – Staramy się stworzyć jak najlepsze warunki dla seniorów z całej Polski, stąd też obecność na targach – dodaje Robert Leszczak.

Anna Jaworska

Zbyszek dba o bezpieczeństwo



Fot. – Beata Spychała

Zebra Zbyszek zwiększa bezpieczeństwo na drogach powiatu poznańskiego. To inicjatywa Autostrady Wielkopolskiej wspierana przez powiat poznański. Przy czterech szkołach w gminach Buk i Dopiewo nie tak dawno powstały nowatorskie przejścia dla pieszych. – Wymalowane na drodze postacie zebra już kilkadziesiąt metrów przed przejściem informują kierowców, że powinni zwolnić i zachować szczególną ostrożność. Na drodze są również napisy instruktażowe dla dzieci. Wszystko po to, aby zwiększyć bezpieczeństwo – mówi Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. Dodatkowe napisy przy okazji pomagają uczniom poznać zasady bezpiecznego zachowania się na drodze.

– Uwrażliwiają dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, na to, by się zatrzymać przed przejściem i spojrzeć kilkakrotnie

na drogę – dodaje Hanna Hofmann, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Dąbrowie. Takie wesołe przejścia dla pieszych przypadły do gustu uczniom. – Zebry są fajne, bo można łatwiej przejść przez ulicę. Jest bezpieczniej – zapewnia Michał. – Zebry pokazują, gdzie mamy przechodzić. No i, że mamy patrzeć w lewo, w prawo, potem jeszcze raz w lewo, i dopiero wtedy można przejść na drugą stronę ulicy – dodaje Julka. Wymalowanie zebra, które zostały nazwane imieniem Zbyszek, to część kampanii informacyjno-edukacyjnej „Autostrada do szkoły”. Zebra Zbyszek jest nie tylko przyjacielem i przewodnikiem dzieci w ich drodze do i ze szkoły. Jest także pomocna rodzicom, a pełniąc funkcję ostrzegawczą także kierowcom.

Maciej Maliński
(Telewizyjna Powiatowa17.)

Rowerami i z kijkami po WPN

Za nami coroczny Wielkopolski Rajd Integracyjny Osób Niepełnosprawnych „Rowerami i z kijkami po Wielkopolskim Parku Narodowym – pamięci Bohaterów Powstania Wielkopolskiego”, organizowany przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Mosinie przy wsparciu powiatu poznańskiego. Była to już szósta edycja tej sportowo-rekreacyjnej imprezy o zasięgu wielkopolskim.

Wzięli w niej udział miłośnicy turystyki z Warsztatów Terapii Zajęciowej Amikus Poznań, Zespołu Szkół Specjalnych im. M. Konopnickiej w Kościanie, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Z. Tylicza w Poznaniu, Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie, Środowiskowego Domu Samopomocy w Śremie, Domu Pomocy Społecznej w Kórniku oraz Specjalnego Ośrodka

Szkolno-Wychowawczego im. J. Korczaka w Mosinie.

Start rajdu nastąpił na parkingu leśnym nad Jeziorem Jarosławieckim, a metę zlokalizowano nad Jeziorem Chomęckim. Grupa nordic walking, licząca 47 zawodników, pokonała 10-kilometrowy dystans, natomiast grupa rowerowa, w liczbie 14 zawodników, przejechała trasę długości 16 km.

Po przekroczeniu mety każdy z zawodników otrzymał okolicznościowy medal wykonany podczas warsztatów garncarskich przez podopiecznych Ośrodka oraz specjalnie wybitą na tę okazję sowę od przedstawicieli Wielkopolskiego Parku Narodowego. Na zmęczonych sportowców czekały ognisko i pyszna grochówka. Uczestnicy rajdu zapalili także symboliczny znicz na mogiłach powstańców wielkopolskich.

Anna Skorczyk



Fot. – Anna Skorczyk

WYDARZY SIĘ W POWIECIE

MUR OFF ROCK. W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Rekreacji w Murowanej Goślinie odbędzie się XIV edycja imprezy pod nazwą Mur off Rock. Jest ona przeznaczona dla młodych zespołów preferujących cięższe, choć nie tylko, brzmienia. Tym razem na scenie zaprezentują się takie grupy jak Obcy, Squall, Paranoid Mind oraz Flying Heads. Ci ostatni pochodzą z Murowanej Gośliny. – Jesteśmy trójką młodych, przystojnych, wysportowanych i bez nałogów facetów grających niezniszczalnego rock and rolla – można przeczytać na stronie zespołu. Przystojnych



panów wspomaga jeszcze „jedyna i niepowtarzalna królowa”. Imprezę zaplanowano na 3 listopada. Pierwszy zespół zagra o godz. 19.00. Bilety w cenie 15 i 10 zł.

PADEREWSKI ALL INCLUSIVE. W środę, 7 listopada o godz. 19.00, w



Swarzędzkiej Sali Koncertowej w Zalasewie odbędzie się multimedialne widowisko koncertowe „Fantazja Polska, czyli Paderewski All Inclusive”. Ideą programu jest przedstawienie najważniejszych momentów z życia wybitnego męża stanu i artysty, Ignacego Jana Paderewskiego. Kanwą opowieści będą „Pamiętniki” Paderewskiego spisane przez Mary Lawton. Historia zostanie ukazana dwutorowo: za pomocą rekonstrukcji poprzez wykonanie utworów i narrację aktorów oraz przy współudziale rapera, który w improwizowany sposób komentować będzie dzisiejsze znaczenie wielkich dokonań Paderewskiego. Całość uzupełnią felietony filmowe przedstawiające szerszy kontekst historyczny przedstawianych wydarzeń. Na widowisko obowiązują bezpłatne wejściówki, które można odbierać w Ośrodku Kultury w Swarzędzu.

MARTYNA JAKUBOWICZ W SUCHYM LESIE. Martyna Jakubowicz



to jedyna w swoim rodzaju wokalistka. Obdarzona charakterną i charakterystycznym głosem, który sprawia, że jej ballady, łączące wpływy folku, bluesa i rocka, należą do najbardziej rozpoznawalnych pośród kanonu polskiej muzyki rozrywkowej. Ta świetna artystka wraz z zespołem Żona Lota wystąpi 11 listopada o godz. 18.00 w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej Gminy Suchy Las. Martyna Jakubowicz na swoim koncie ma aż piętnaście albumów, które znalazły uznanie nie tylko wśród szerokiej publiczności

ale również zostały docenione przez zagraniczną prasę oraz krajową branżę muzyczną. Ostatni album – „Zwykły Włóczęga”, trafił do sklepów w maju 2018 roku. Zawiera on piosenki Boba Dylana. Bilety w cenie 50 i 40 zł. (opr. ts)

POWIATOWE WĘDROWKI TRAMPKA I TENISÓWKI



TRAMP-ek: TeniSówko, podpowiedz mi proszę, jak możemy aktywnie spędzić najbliższy weekend.

TeniSówka: Prawdę powiedziawszy, TRAMP-ku, w najbliższych dniach chciałabym raczej odpocząć. Planuję usiąść w miękkim fotelu i oddać się przyjemnej lekturze z kubkiem ciepłej herbaty z miodem w ręce.

TRAMP-ek: W sumie to niezła myśl. Masz już upatrzoną jakąś konkretną książkę?

TeniSówka: Jestem w nastroju na czytanie baśni i legend. Chciałabym bliżej poznać historie związane z naszą okolicą.

TRAMP-ek: Jedną z moich ulubionych jest legenda o Maruszcze. Choć przyznam, że jest dość smutna. Weselsza jest na pewno ta o Pierdole z Gądek.

TeniSówka: Tę ostatnią akurat znam. Czytałam o niej niedawno w „Prasowej17”.

TRAMP-ek: To może poczytaj

o Czarnej i Białej Damie. Jedna była w Będlewie, a druga w Kórniku. Historia o tej pierwszej, słynącej z niesamowitej urody Felicii Potockiej, jest nieco podobna do opowieści o Maruszcze.

TeniSówka: Bardzo chętnie. Szukam też legend z okolic Mosiny. Tej o Elegancie, Jeziorze Skrzynki czy Studni Napoleona. Są różne ich wersje, a chciałabym poznać ich jak najwięcej.

TRAMP-ek: Nielatwo je wszystkie znaleźć, ale ostatnio wpadły mi w ręce książki, które zbierają opowieści z okolic Swarzędza i z Puszczy Zielonka. Zwłaszcza te ostatnie bardzo mnie zaciękały. W niedzielę planuję być w bibliotece w Suchym Lesie. Na pewno mają jeden egzemplarz. Zapytam, czy mi wypożyczą.

TeniSówka: W niedzielę biblioteki są najczęściej zamknięte. Co planujesz tam robić?

TRAMP-ek: Ja też lubię bajki i legendy. I właśnie dlatego będę w najbliższą niedzielę uczestniczył w kolejnym już sucholeskim Głośnym Czytaniu Bajek. O jedenastej posłuchać będzie można historii Muminków. Wcześniej były już czytane na przykład opowieści o Kubusiu Puchatku czy o Mamie Mu.

TeniSówka: Wiesz, TRAMP-ku, to publiczne czytanie dzieciom bajek to wspaniała inicjatywa. Sama chętnie bym się w coś takiego zaangażowała.

TRAMP-ek: To świetny pomysł. Może dzięki temu zostaniesz zawodowym lektorem.

TeniSówka: Nie zastanawiałam się jeszcze nad tym kim będę w przyszłości, ale kto wie?

TRAMP-ek: To może jednak wybierzemy się tam razem? Będziesz miała okazję poznać takiego lektora i może w przyszłości nawiązać współpracę.

TeniSówka: TRAMP-ku, jak zwykle mnie przekonalesz. Pojedziemy tam razem.

Agata TeniSówka Skowron
Ziemowit TRAMP-ek Małag



Tylko Unia gra dalej w pucharze

Znamy już ćwierćfinalistów Zrozrywek o Puchar Polski strefy poznańskiej. Do tego etapu rywalizacji dotarła tylko jedna drużyna z powiatu poznańskiego. Jest nią Unia Swarzędz, która w 1/8 finału aż 7:0 pokonała na wyjeździe Czarnych Czarniejewo. – Wykonaliśmy po prostu swój plan – mówią w klubie. W kolejnej rundzie piłkarzy Unii czekać już będzie dużo większe wyzwanie, ponieważ do Swarzędza przyjdzie III-ligowy Mieszko Gniezno, a to jeden z głównych faworytów regionalnego Pucharu Polski.

– Na to wygląda, zwłaszcza po tym, jak z rozgrywkami pożegnały się rezerwy poznańskiego Lecha – mówi Dawid Frąckowiak, menedżer klubu z pierwszej stolicy Polski. Mieszko w drodze do ćwierćfinału pokonał inną drużynę ze Swarzędza, a mianowicie grającego w okręgówce Lidera. – W tym spotkaniu, tak jak to często w Pucharze Polski się zdarza, daliśmy szansę dublerom, a oni bardzo poważnie podeszli do swoich obowiązków. Podobnie było



Fot. – Anna Skalska

w poprzednich rundach – dodaje menedżer. Z rozgrywek wyeliminowane zostały także Stella Luboń oraz Avia Kamionki. Obie ekipy z powiatu poznańskiego musiały uznać wyższość Polonii Śró-

da. Stella na własnym boisku przegrała 0:3 z pierwszym zespołem tego klubu, a Avia uległa na wyjeździe rezerwom 1:3. Tak się składa, że teraz oba zespoły Polonii zagrają ze sobą. I pewnie w ciemno można założyć, że do dalszego etapu rozgrywek przejdzie III-ligowiec, który broni zresztą trofeum.

Pozostałe dwie pary 1/4 finału tworzą Sparta Oborniki i Warta Międzybórz oraz Korona Bukowiec i Pogoń Lwówek. Korona to najniższy notowany zespół na tym szczeblu rywalizacji. Na co dzień ta drużyna występuje bowiem w B klasie. – Puchar Polski to szansa dla takich drużyn i zawsze trzeba na nie uważać – twierdzi Dawid Frąckowiak. Spotkania ćwierćfinałowe odbędą się już na wiosnę. Teraz piłkarze mogą się zatem skupić na ligowej rywalizacji.

Tomasz Sikorski

Karolinka uczy małych piłkarzy

W powiecie poznańskim nie brakuje klubów piłkarskich. Zarówno tych ze sporymi ambicjami, grającymi w IV lidze, jak i znacznie mniejszych, skupiających się tylko na pracy z najmłodszymi. Przykładem takiego właśnie klubu jest Karolinka Koziegłowy. – Działamy przy Spółdzielni Mieszkaniowej im. 23 Lutego. Prowadzimy działalność sportową, ponieważ jest na to zapotrzebowanie. Mamy grupę dzieciaków, które chcą grać w piłkę – mówi Waldemar Filipowicz, prezes klubu.

W Karolinie nikt jednak nie myśli o wielkim futbolu. – Mamy dwie grupy wiekowe, żaków i orlików. Najstarsze dzieci są z rocznika 2007, a najmłodsze z 2010. W tym roku zrobiliśmy także nabór dla 7-latków. To są małe dzieci, które potrzebują stałej opieki, a czasem nawet prowadzenia za rączkę. To właśnie na takich maluchach się skupiamy. Od ich rodziców nie bierzemy pełnej opłaty za treningi, bo

wiem, że nie wszystkich na to stać. Środki staramy się pozyskiwać z zewnątrz – dodaje.

W sumie w Karolinie trenuje obecnie 25 młodych piłkarzy. – I piłkarek, bo w tym gronie są też cztery dziewczynki. Jedna z nich, 10-letnia Julka Grzybowska, jest naszą perłą i prawdziwym postrachem bramkarzy przeciwnych drużyn. To typowa łowczyni bramek. Gra za dwóch – chwali zawodniczkę Małgorzata Maik, sekretarz klubu. – Bo warto dodać, że na tym etapie rozgrywek dziewczynki mogą grać razem z chłopcami. U nas to się świetnie sprawdza. Małe piłkarki mają doskonały kontakt ze swoimi kolegami – dodaje.

Karolinka była pierwszym klubem piłkarskim w Koziegłowach. Potem powstały jeszcze Junior oraz Jurand. – Ten pierwszy został założony na bazie naszych zawodników. Jeden z roczników, który zakończył u nas szkolenie, stanowił

tak zwartą grupę, że rodzice małych piłkarzy postanowili założyć własny klub. To tylko pokazuje, że nasza praca nie idzie na marne. Mamy też umowę z klubem z Kicina, który często bierze od nas całe drużyny z danego rocznika – opowiada Waldemar Filipowicz.

Drużyny żaków i orlików z Koziegłów na co dzień występują w rozgrywkach wojewódzkich. – Gramy jednak w niższej klasyfikowanych grupach. Głównie dlatego, że do nas najczęściej trafiają dzieci, które dopiero stawiają pierwsze piłkarskie kroki. Nie jesteśmy klubem markowym, a to właśnie takie najbardziej kuszą młodych chłopców. My nie prowadzimy żadnej selekcji. Nikomu nie odmawiamy. Zwycięstwa cieszą, głównie samych zawodników, ale wynik nie jest u nas sprawą pierwszorzędą. Najważniejsze jest to, że dzieciaki mają radość z gry – kończy prezes Karolinki.

Tomasz Sikorski



Fot. – Karolinka Koziegłowy

Czas na wakacje

– To koniec. Sezon 2018 właśnie dobiegł końca. Mogę rozpocząć wakacje – napisała Angelique Kerber na swoim profilu facebookowym. Dla mieszkanki Puszczykowa ostatnim akcentem tegorocznych zmagania był występ w turnieju Masters, który właśnie zakończył się w Singapurze. Niemka z polskim paszportem w tej prestiżowej rywalizacji odpadła po rozgrywkach grupowych. Zadeklował o tym przegrany 3:6, 3:6 pojedynek z Amerykanką Sloane Stephens.

Przypomnijmy, że w turnieju Masters gra tylko osiem najwyższych notowanych tenisistek na świecie. Tegoroczny turniej, z pulą nagród 7 milionów dolarów, był bardzo ciekawy i obfitywał w niespodzianki. Po raz pierwszy od 1994 roku zdarzyło się bowiem, że do półfinału nie awansowała żadna z czterech najwyższych rozstawionych tenisistek. W tym gronie znalazła się także Angelique Kerber, która ten rok zakończyła na drugim miejscu w rankingu WTA.

Ten sezon dla mieszkanki Puszczykowa był zresztą bardzo udany, a jego punktem kulminacyjnym była wygrana na trawiastych kortach Wimbledonu. – To było spełnienie marzeń – przyznaje Angelique Kerber. Tenisistka z powiatu poznańskiego znakomicie wypadła również w Australian Open oraz French Open, gdzie także była bliska końcowego triumfu. Niestety, w obu przypadkach musiały uznać wyższość liderki rankingu, Rumunki Simony Halep.

Wracając do turnieju Masters, należy odnotować, że zakończył się on zwycięstwem Eliny Switoliny. Niespodziewanym, ale jak najbardziej zasłużonym, bo Ukrainka wygrała wszystkie mecze. (ts)

Beniaminek nadal wygrywa



Fot. – Agnieszka Zielińska

Tenisistki stołowe LKTS Luveny kontynuują doskonałą passę. W 5. kolejce I-ligowych rozgrywek zespół z Lubonia wygrał 6:4 na wyjeździe z Notecią Inowrocław. Bohaterką meczu była Anita Chudy (na zdjęciu), która wygrała oba swoje mecze. To zwycięstwo wywindowało beniaminka na czwarte miejsce w tabeli. – Przyznam się, że nie spodziewałem się aż tak udanego początku sezonu. Ale też dziewczyny grają znakomicie – mówi trener Mariusz Pyśk.

Mecz w Inowrocławiu był bardzo zacięty i miał dramatyczny przebieg. – Noteć zajmuje wprawdzie miejsce w dolnej części tabeli, ale o punkty w tamtejszej sali nie jest łatwo. I liga w tym sezonie jest zresztą bardzo wyrównana, praktycznie nie ma pewniaków – twierdzi szkoleniowiec. Jego zespół sobotni pojedynek rozpoczął od prowadzenia 2:0, bo doskonale dysponowane Anita Chudy i Maja Zielińska pewnie wygrały swoje potyczki.

Rywalki szybko jednak odrobiły straty, ponieważ w następnej serii spotkań singlowych porażek doznały Paulina Nowacka i Joanna Spychała, a więc dwie najbardziej doświadczone zawodniczki LKTS Luveny. Deble też zakończyły się

remisem. I też przyniosły zaskakujące rozstrzygnięcia, ponieważ punkt dla ekipy z Lubonia zdobyły Joanna Spychała i młodzieżniczka, bo zaledwie 15-letnia Zuzanna Sułek.

Emocje sięgnęły zenitu, gdy do stołów i kolejnych gier singlowych podeszły Paulina Nowacka i Joanna Spychała. – Obie stoczyły pięciosetowe pojedynki. Obie też w decydujących partiach przegrywały, a mimo to potrafiły ograć swoje rywalki. Dzięki temu wyszliśmy na prowadzenie w meczu 5:3. Decydujący punkt, w następnej serii spotkań, zdobyła dla naszego zespołu Anita Chudy – opowiada Mariusz Pyśk.

Postawa 18-latkę z Lubonia jest jedną z największych niespodzianek całych rozgrywek ligowych. – Anita już po raz trzeci w tym sezonie zdobyła w grach singlowych komplet punktów. I to grając na pierwszym stole, czyli z teoretycznie najmocniejszymi rywalkami, dużo bardziej od niej doświadczonymi – cieszy się szkoleniowiec beniaminka. Świetnie grają jednak także pozostałe zawodniczki LKTS Luveny.

Zespół stanowi udane połączenie doświadczenia i młodości. Te młodsze zawodniczki, po każdym udanym meczu, nabierają też pewności siebie. Dziewczyny są też bardzo zdeterminowane. Widać to zwłaszcza w meczach przed własną publicznością. Wynika to pewnie z tego, że aż cztery z nich są wychowankami naszego klubu – uważa Mariusz Pyśk. Teraz jego podopieczne zagrają dwa kolejne mecze, i to właśnie u siebie. – Najpierw, w sobotę o godz. 18.00, zmierzmy się z Dwójką Rawa Mazowiecka, a dzień później, o godz. 12.00, zagramy z AZS Łomża. Ten drugi mecz będzie rozegrany awansem na prośbę przeciwnika – mówi trener.

Tomasz Sikorski

Szachiści z Jedynek najlepsi



Fot. – Aldona Kaliszuk

W Zespole Szkół w Kórniku odbyły się mistrzostwa powiatu poznańskiego w szachach drużynowych szkół ponadgimnazjalnych. W turnieju uczestniczyło piętnaście zawodników z trzech placówek. Pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół nr 1 w Swarzędzu, który reprezentowali Adam Tyłski, Radosław Budzyński, Elene Kajaia, Tomasz Kędra, Patrycja Napierała oraz Stanisław Słupski.

– W naszej szkole zauważyliśmy wzrost zainteresowania grą w szachy. W połowie października odbył się turniej szkolny, w którym wzięli udział uczniowie klas I-III. Zwyciężył Stanisław Słupski, a na podium stanęli jeszcze Tomasz Kędra oraz Radosław Budzyński – mówi Aldona Kaliszuk ze swarzędzkiej Jedynek. (ts)